

## Kopalnie

(Program do rapsody fortepianowej.)  
Poświęcone Jeremiu!

A pamiętajcie na okowy moje!  
Św. Paweł.  
Galilee vicisti! . . . <sup>113</sup>

Wśród kopalni ognie gorą  
Jak w piekła otchłani,  
Nadzy ludzie z łańcuchami  
Biją w skały dłońią skora  
Kykłopów młotami! . . .

A serca ich cięższe jak te bryły skał –  
Nim dusze ich białe z młotów wywieją ciał,  
To szepczą do ciebie, że jest Bóg na niebie,  
Lecz na ziemi car, Pan życia i kary! . . .  
A kopalnie się zaśmiały, Echem młotów zadźwięczały,  
Że nie tak piekielne Piekło nieśmiertelne! . . .

Dziko dudni, grzmi, przepada  
Biada! biada! biada! biada! . . .

Palnie młot!  
Świśnie kłut!  
Skonał ktoś! . . .  
Na piród!  
Cara pros!  
W horu kłut!  
Tobie skon!  
Sukin syn!  
A mnie plon!  
A mnie czyn!  
Da car! . . .

Kajdan dźwięk, ofiar jęk  
Zasmiał się do koła  
I o pomstę woła! . . .  
Wala, tłuka dłońią skora  
Rytmem piekła młot  
Spada! w dali ognie gorą,  
W strumień bieży pot!  
Bryły dudnią, grzmią, spadają,  
Warkoczami iskry leca,  
I podziemia dźwiękiem grają  
Młotów, jęków, blasków chórem,  
Że się piekła lękać zdają,  
Choć im dziko urągają  
Gzów moskiewskich chórem!  
Biją! wala! rąk tysiącem  
Jednego wzniesienia,  
Że drgają sklepienia.  
A z potem gorącym

## The Mines.

(Programme for piano rhapsody.)  
Dedicated to Jeremii!

And remember on my fetters! <sup>114</sup>  
St. Paul.  
Galilee vicisti! . . . <sup>115</sup>

Fires burn among the mines <sup>117</sup>  
As in the abyss of hell,  
Naked men with chains  
They hit in rocks with willing palm  
Cyclop's hammers! . . .

And their hearts is heavier as these clods of rocks –  
Before their white souls from tame bodies will blow away,  
Then they whisper to you, that there is God in heaven,  
But on earth the Tzar, Lord of life and punishments! . . .  
And mines burst out laughing, rang the Echo of hammers,  
That not so infernal immortal Hell! . . .

It rumbles wildly, thunders, gets lost  
Woe! woe! woe! woe! . . .

Hammer will shoot!  
Sometimes whistles the knout! <sup>118</sup>  
Someone died! . . .  
Forward!  
Ask the Tzar!  
In chorus knout! <sup>119</sup>  
Death for you!  
Son of a bitch!  
And crop for me!  
And act for me!  
Tzar will give! . . . <sup>120</sup>

Fetters sound, victims groan  
Burst out laughing around <sup>121</sup>  
And calls for revenge! . . . <sup>122</sup>  
They beats, strikes with willing palm  
To the rhythm of hell the hammer  
Falls! in the distance fires burn,  
Sweat in stream flows!  
Clods rumble, thunder, fall,  
Tresses of sparks fly,  
And undergrounds plays the sound  
Of hammers, groans, glitters choir,  
That hell itself seems to fear,  
Though they abuse them savagely  
With Moscow's gadflies chorus!  
They beats! strikes! with thousands hands  
Simultaneous lifting,  
That vaults tremble.  
And with hot sweat

<sup>113</sup> Galilae vicisti! – Zwyciężyłeś, Galilejczyku! (zwrot cesarza Juliana Apostaty, tj. odszczepienca).

<sup>114</sup> The Epistle of St. Paul to the Colossians, (Letter to the Collosians) 4,18. King James Version „The salutation by the hand of me Paul. Remember my bonds. Grace be with you. Amen.” Christopher R. Seitz „Colossians (Brazos Theological Commentary on the Bible)”: „Remember my fetters!”

<sup>115</sup> Galilae vicisti! – You Won, Galilean! (phrase of Emperor Julian Apostate.)

<sup>117</sup> In one mine or many mines.

<sup>118</sup> Sometimes the knout whistles!

<sup>119</sup> In the choir knout! Knout in the choir!

<sup>120</sup> These eight verses are partly in Polish and partly in Russian, (although not in Cyrillic). The translation does not reflect this.

<sup>121</sup> It [sound] burst out laughing around

<sup>122</sup> And [it i.e. sound] calls for revenge! . . . And [it i.e. sound] calls about revenge! . . .

Zimna łza kamienia  
 Przepada – i ginie –  
 A dźwięk dzikiej pnyie  
 W przepaściach zaćmienia!  
 A chór więźniów wśród katuszy  
 Długą nocą męki guszy  
 I pod młotów głośnie dźwięki  
 Tuli w cichy głos piosenki  
 Popłynęła . . . popłynęła . . .  
 „Jeszcze Polską nie zginęła! . . .”  
 Lecz tak blada i mdlejąca  
 Jak pod krzyżem Maryja,  
 Ze cała Kalwarya  
 Przy niej zdała się śmiejąca! . . .  
 Nuci chór, a serce boli,  
 Zmartwychwstańców wśród niewoli! . . .

Gorsze młoty w Polskę serca  
 Wala, gromią, to usmierca!  
 Tam – niewiasty bydlęm gnają  
 W łańcuchach spętane.  
 Przy ogniach padają  
 Znękań! . . .

Wilcze oko w cieniu świecił! . . .  
 W oświeconych dniach stuleci! . . .

\* \* \*

Tam w głębokim – wielkim – cieniu,  
 Leży matka drżąca, blada,  
 Młoty dudnią: biada! biada!  
 Ona patrzy ku sklepieniu,  
 Bo dziś dziecię upowiła,  
 A drży bo go w zbydlęceniu  
 Szyzma dziegiem nie ochrzciła! . . .  
 Ale obok stromej skały,  
 Ot! źródelko wypłynęło,  
 Gdy w ludziach czucie zginęło –  
 Szlochą źródło czarną skałą,  
 Obok cichy więzień z brodą  
 Kuje młotem – i rzekł: w ciała  
 Się na wieki słowo – stało! . . .  
 Jam kapłanem matkę biedną!  
 I dziecię ochrzcił wodą –  
 Znowu więcej dusza jedna –  
 I cichaczem tak chrzcił dziecko,  
 Jakby zbrodnię knuł zdradziecką,  
 Szepcze matką nieszczęśliwą,  
 Niech: Bolesław się nazywa! . . .  
 A niech nad promienie słońca  
 Kocha Polskę aż – do – końca! . . .  
 I skonała – a z łańcuchów  
 Dusza poszła chórem duchów,  
 Z dźwiękiem młotów uleciała  
 Jako z lilii, z formy ciała,  
 A dziecina pozostała,  
 Tylko nad nią Bóg!  
 Co nad zwątpień próg  
 Wznosi dusze – piętrzy ciała! . . .

Cold tear of stone  
 Gets lost – and perishes –  
 And wild sound flows  
 In precipices of eclipse!  
 And the chorus of prisoners among tortures  
 By long night drowns the pains  
 And with hammers loud sounds  
 Hugs in the quiet voice of song  
 It flowed . . . it flowed . . .  
 „Poland is not yet lost! . . .”  
 But so pale and fainting  
 As under the cross Mary,  
 That whole Calvary  
 Near it seemed laughing! . . .  
 Chorus hums, and heart hurts  
 Resurrected<sup>123</sup> among captivity! . . .  
 Worse hammers in the hearts of Poland  
 Beats, routs, this puts to death!  
 There – women like a cattle rush  
 Fettered in chains.  
 Near fire they fall  
 Harassed! . . .  
 Wolf's eye in shadow shines! . . .  
 In Enlightenment days of Ages . . .!

\* \* \*

There in deep – great – shadow,  
 Mother lies trembling, pale,  
 Hammers rumble: woe! woe!  
 She looks at the vault,  
 Because she gave birth to a child today,  
 And she trembles because him in bestiality  
 Schism did not baptize with tar! . . .  
 But near steep rock,  
 There! springlet arose,  
 When in men sense got lost –  
 Spring sobs the black rock,  
 Near silent prisoner with beard  
 Forges with hammer – and he said: in body  
 For ever word – has itself happen! . . .  
 I'm a priest poor mother!  
 And he baptized the child with water –  
 Again more one soul –  
 And so stealthily he baptized child,  
 As if he was plotting a crime treacherous,  
 Unhappy mother whispers,<sup>124</sup>  
 Let him be called Bolesław! . . .  
 And let over rays of the sun  
 He loves Poland until – to – the end! . . .  
 And she died – and from chains  
 The soul went with chorus of spirits,  
 With sound of hammers she flew away  
 As from a lily, from a body form,  
 And baby stayed,  
 Over him only the God!  
 Which over threshold of despair  
 He raises souls – piles up the [dead] bodies

<sup>123</sup> Zmartwychwstańców – members of the Community of the Resurrection; or in metaphor: person who resurrected (recovered) from the stupefaction or the shock of captivity.

<sup>124</sup> Unlucky mother.

Wśród zbirów dziecino mała  
 Może wzrosniesz zbawcą kraju! –  
 Może cię „według zwyczaju”  
 Car tak dobrze wypiastuje  
 I tak dzielnie wymusztruje,  
 Że Różyckij<sup>116</sup> z ciebie będzie,  
 Gdy zawoła kraj,  
 Roztysiącznion zawsze, wszędzie! . . .  
 Duch męczeństw, krwi maj! . . .

\* \* \*

Biją! walą! grzmia młotami,  
 Echo kłona przepaściami,  
 A nad chórem skądaniowym,  
 W strasznym pocie udęczonym  
 Cięż olbrzymi, Chrystusowy  
 Śnieżny! wstaje! i swej głowy  
 Ciężnie niesie nad sklepieniem  
 Z „wtórem” krzyża przebolemiem! . . .  
 Wielki! nad szczyt Himalai  
 Purpurowy w zórz błękitach! . . .  
 Na boleści naszych szczytach  
 Płynie! z nad piekielnej zgrai! . . .  
 W górę serca! w przepaść czoła! . . .  
 Niech o pomstę nikt nie woła! . . .  
 Sunie boski! jaśniejący! . . .  
 Jakby znowu krwawą pracą  
 Wołał z krzyża kłonający:  
 Za coś mnie opuścił, za co!  
 Ojczel! jam syn kochający! . . .  
 Za nim matką jego święta.  
 Dalej polscy patronowie,  
 Biskupowie, hetmanowie,  
 Sobiescy i Kościuszkowie,  
 Barscy – i apostołowie! . . .  
 Przeciągają zapłakani,  
 Świadczą – na sąd powołani! . . .  
 A za niemi Polskę dzwoniów  
 Głosy dzieją, do ich tronów,  
 Tak jak grają wśród dąbrowy  
 Od Wawelu! Częstochowy! . . .  
 Tak jak wieją z nad zbóż fali! . . .  
 O! tam w dali! . . . w drogiej dali! . . .  
 W świętej dali! . . .  
 A tę rosę na pół kłosach  
 W oczach moich czuję łzawo! . . .  
 A ich głos w mej arfy głosach  
 W głębiach piersi – czuję krwawo! . . .  
 Płyną cienie! nad przestrzenią! . . .  
 Nad dym, młoty, zbrodnie, cnoty! . . .

Among the thugs a small child  
 Maybe you will grow up the savior of the country! –  
 Maybe you „according to custom”  
 Tzar will nursed so well  
 And will drill so bravely,  
 That Różyckij<sup>125</sup> from you will be,  
 When the country will call,  
 Thousandfold<sup>126</sup> always, everywhere! . . .  
 The spirit of martyrdoms, bloody May! . . .

\* \* \*

They beats! hits! thunder with hammers,  
 Echo dies in precipices,  
 And over choir in fetters,  
 Tormented in terrible sweat  
 Gigantic shadow, Christ's  
 Snow-white!<sup>127</sup> gets up! and his head  
 Thorns carries over vault  
 With „second” cross suffering! . . .  
 Great! over the summit of Himalayas  
 Purplish red in the blues of auroras! . . .  
 On the tops of our pains  
 It flows! from over infernal gang! . . .  
 Upwards hearts!<sup>128</sup> in the precipice forehead! . . .  
 Let no one cry for vengeance! . . .  
 He glides divine! gleaming! . . .  
 Like a again by bloody work,  
 He cried out from the cross, dying:  
 For what did you leave me, for what!  
 Father! I'm loving son! . . .  
 For him his Holy Mother.  
 Then Polish patrons,  
 Bishops, hetmans,  
 Sobieks and Kosciuszkos,  
 From Bar<sup>129</sup> – and apostles! . . .  
 They move crying,  
 They testify – appear before the court! . . .  
 And for them Poland's bells  
 Voices happens, to their thrones,  
 So as play among oak wood  
 From Wavel! Częstochowa! . . .  
 So as they blow from over wave of cereals! . . .  
 Oh! there in the distance! . . . in dear distance! . . .  
 In holy distance! . . .  
 And this dew on the ears of the fields  
 In my eyes I feel tearful! . . .  
 And their voice in my harp's voices  
 In the depths of the chest – I feel bloodily! . . .  
 Shadows flow! over spaces! . . .  
 Over the smoke, hammers, crimes, virginity! . . .

<sup>116</sup> Różycki – generał Edmund Różycki (1827-1893), od wczesnej młodości w armii rosyjskiej, przystąpił do Powstania Styczniowego zwycięzca w Bitwie pod Salichą, 1864-1872 na emigracji, od 1872 r. urzędnik ubezpieczeń w Krakowie (Przypis na podstawie wskazania o którym Różyckiego chodzi przez treść wiersza „Salicha” w: Ernest Buława „Kropie czary”, Część II, P. Rhode, Lipsk, 1865, str. 132; i szczegółów biograficznych w: „Wielka Encyklopedia Powszechna PWN”, tom 10 (Robi-Step), Państwowe Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 1967, str. 172.)

<sup>125</sup> Różycki – Różycki – generał Edmund Różycki (1827-1893), he spent his youth in the Russian Army; then he took part in the January Uprising, winner in the Battle of Salicha, in emigration 1864-1872, after returning to Krakow in 1872 he was involved in insurance.

<sup>126</sup> Multiplied in thousands.

<sup>127</sup> Snow or snow-white!

<sup>128</sup> „Upwards hearts” from „look upwards hearts”.

<sup>129</sup> „Barscy” – Bar Confederates.

I głos powiał w cieniów świecie  
 Jakó słowo ciałem!  
 Wy zmartwychwstaniecie!  
 Jak ja zmartwychwstałem! . . .  
 I za cieniem cień przewiewa,  
 Bo oto dzień Wielkanocy! . . .  
 Wstają – płyną płyną giną! . . .  
 A chór Alleluja! śpiewa . . .  
 Wśród niebieskiej ducha nocy! . . .  
 A chór w dole grzmi młotami,  
 Alleluja! boleściami! . . .  
 Bija! huczą! ognie gorą!  
 Tysiąc dłoni pracą skórą,  
 Straszna bladość lica zwlekła! . . .  
 Modlą się już zrozpaczeni,  
 Daj nam się dokopać – piekła!  
 Bo nie tak źle wśród płomieni! . . .  
 Wtem zaszumiał chór od góry! . . .  
 Więźnie padli na kolana! . . .  
 Ziemi chóry, niebios chóry  
 Alleluja! . . . o hosanna! . . .  
 Jako arfa mórz wezbrana  
 Pieją dziejów rapsod wtóry! . . .

\* \* \*

Z iskier jasných warłoczami  
 Noc przepada skłępieniami,  
 Pieśń w przepaściach się rozłania  
 Pieśń – to ziarno zmartwychwstania!  
 Już żrą żmije Murawiewa  
 A pieśń i pod ziemią śpiewa –  
 Każdy młot, ich męki dzieła,  
 Dzwoni: „Jeszcze nie zginęła! . . .”  
 I kopalnia wnętrzościami  
 Wstrząsa, ryczy odgrzmotami  
 Jakby piekła pierś ryknęła:  
 „Jeszcze Polską nie zginęła! . . .”  
 Lwigród, 1867.

And voice blew in world of shadows  
 As Word-flesh! <sup>130</sup>  
 You will resurrect!  
 As I resurrected! . . . <sup>131</sup>  
 And Shadow after shadow blows,  
 Because here the day of Easter! . . .  
 They get up – flow, flow, perish! . . .  
 And Alleluia! chorus sings . . .  
 Among the heaven's night of the spirit! . . . <sup>132</sup>  
 And chorus in below thunders the hammers,  
 Alleluia! of pains! . . .  
 They beats! rumble! fires burn!  
 Thousand hands in lively work,  
 The terrible pallor coated the faces! . . .  
 They pray already desperate,  
 Give us to dig – to hell!  
 Because not so bad among the flames! . . .  
 Suddenly, chorus rustled from above! . . .  
 Prisoners fell on knee! . . .  
 The earth choruses, heavens choruses  
 Alleluia! . . . o hosanna! . . .  
 As harp of seas overflowing  
 They sing history second rhapsody! . . .

\* \* \*

With bright sparks tresses  
 Night gets lost in vaults,  
 Song resounding in the chasms  
 The song – that grain of Resurrection!  
 Vipers are already eating Murawiew  
 And song and under the ground sings –  
 Every hammer their work of torture,  
 It rings: „She is not yet lost! . . .”  
 And the mine's bowels <sup>133</sup>  
 Shakes, roars with thunders  
 Like a chest of hell would roar:  
 „Poland is not yet lost! . . .” <sup>134</sup>  
 Lwigród, 1867.

Translated by Marcin Tarnowski.

Ernest Buława „Szkice helweckie i Talia”, P. Rhode, Lipsk, 1868, str. 235-241. Także w „Ruch Literacki” (wydawany we Lwowie), nr 46 z 10 listopada 1877, str. 293-294.

### Poemat symfoniczny.

Czemu śpią wody twojej młodej duszy?  
 Czy burza na dnie ich łwiąciem usnęła?  
 Żadna się fala w ciszy nie poruszy  
 Choć po nich pogoń błyskawicy drgnęła. . .  
 Tak cicha przestrzeń głębi twego ducha,  
 Jak gdy ocean zaśmie szafirowy  
 A piorun w sfer się muzykę zaszucha  
 I nie przebudzi go, aż wiatr wschodowy. . .  
 Niepytaj czemu. . . ty co wierchem płyniesz

### Symphonic poem.

Why sleeps waters of your young soul?  
 Did storm on their bottom as lionet fell asleep?  
 Any wave will not move in silence  
 Though by it the chase of lightning set off . . .  
 So calm space of the depth of your spirit,  
 As when sapphire ocean falls asleep  
 And lightning will listen with attention to the music of spheres  
 And will not wake up him, until wind of morning . . .  
 Don't ask why. . . you who flow on surface

<sup>130</sup> As word [became] flesh [and blood]!

<sup>131</sup> Like I resurrected! . . .

<sup>132</sup> Or „Among the blue night of the spirit! . . .”

<sup>133</sup> And the mine shakes the bowels.

<sup>134</sup> „Poland did not get lost yet! . . .”